

GAZETA USTRONSKA

PUCHAROWY
COMBER

NASZ
KONKURS

Nr 11 (344)/98

19 marca

1 zł

ISSN 1231-9651

TRUDNY UKŁAD

Rozmowa z Piotrem Sową, prezesem Zarządu SM „Zacisze”

— Pracuje pan w Świnoujściu i nagle podejmuje pan pracę w Ustroniu. Jak do tego doszło?

— Nie podjąłem tej pracy nagle. Nad morzem pracowałem niecałe 7 lat, a całe swoje życie spędziłem na Śląsku. Wychowałem się i chodziłem do szkoły w Goleszowie. Całe życie zawodowe ułożyłem w ten sposób, by w finale znowu znaleźć się w tych stronach. Posługuję się mową cieszyńską, jestem członkiem honorowym zespołu „Czantoria”, mam tu wielu przyjaciół z dawnych lat.

— A jak to się stało, że został pan prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”?

— Nie ubiegałem się o tę funkcję. Szukałem zatrudnienia w SM „Zacisze” w charakterze technicznym. Złożyłem ofertę pracy, a rada nadzorcza stwierdziła, że mogę zostać prezesem. W swoim życiu sprawowałem szereg funkcji kierowniczych, co też nie jest bez znaczenia.

— Czy mógłby pan wymienić te funkcje?

— W ostatnich latach byłem dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Świnoujście”. Przedtem pracowałem w górnictwie na wielu różnych stanowiskach, w kilku kopalniach.

— Nie jest pan zbyt stałym pracownikiem?

— Nie. To jest droga awansu. Zawsze pracowałem w kopalniach jednego zjednoczenia.

— Nie do końca jest to droga awansu skoro rozpoczyna pan w kopalni, potem pracuje w uzdrowisku, a teraz w spółdzielni mieszkaniowej.

— Szczyt kariery zawodowej miałem w wieku lat czterdziestu. Później nastąpiła stabilizacja. Gdy zostały zlikwidowane zjednoczenia górnicze straciłem pracę. W ostatnim dniu wypłacono nam odprawy i poproszono byśmy poszli sobie do domu, bo obiekt został już sprzedany. Do Świnoujścia trafiłem w ten sposób, że ze względów zdrowotnych musiałem przebywać w tamtym klimacie. Pojechałem podleczyć się do tamtejszego sanatorium. Któregoś dnia zabiegowa spytała mnie gdzie pracuję. Odpowiedziałem, że jestem bezrobotny. „A czy nie chciałby pan zostać u nas dyrektorem” - spytała i pokazała mi wycinek z prasy gdzie poszukiwano kandydata na dyrektora. Poprzez konkurs, w którym udział wzięło 27 kandydatów znalazłem się nad Bałtykiem i od 1991 roku prowadzę tamtejsze Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe.

— Patrząc na pana karierę zawodową, można ją porównać z wieloma innymi karierami działaczy partyjnych, wiecznych dyrektorów. Czy to w hutnictwie, spółdzielczości, czy w przetwórstwie spożywczym, zawsze nadawali się na jedno stanowisko - dyrektora, oczywiście z nadania PZPR, a teraz dzięki starym układom.

— A skąd pan to wziął, że byłem w partii? Polityka jest dla mnie rzeczą obcą. Przez tyle lat pracując w górnictwie i dochodząc do dość wysokich stanowisk, zawsze byłem bezpartyjny. Po przemianach w 1989 roku uważałem za swój osobisty sukces, że udało mi się przejść przez życie bez pomocy partii. Bardzo często tak się ludzi podsumowuje, że skoro pracowali w tym okresie, to podcią-
(cd. na str. 2)



Pani Jabczyńska skończyła 90 lat.

Fot. W. Suchta

ŻYĆ I MIŁOWAĆ

10 marca Józefa Jabczyńska skończyła 90 lat. Gdy całe życie wypełnia się pracą dla innych, gdy nie bacząc na korzyści poświęca się im czas, gdy w każdym calu jest się wychowawcą, ci którym dane było skorzystać z dobrodziejstwa spotkania z taką osobą starają się odwdziżyć choćby symbolicznie. Właśnie urodziny Pani Jabczyńskiej były okazją, by swą wdzięczność mogli okazać.

Józefa Waga, bo tak brzmiało jej panińskie nazwisko, urodziła się w Niwce koło Sosnowca. Po wybuchu I wojny światowej jej rodzina przeprowadza się do Zawiercia. Tam kończy Seminarium Nauczycielskie i w 1928 r. podejmuje pracę w szkole w Wysokiej. Harcerka od 1918 r. Nastają ciężkie czasy II wojny światowej, a ona nie zaprzestaje działalności. Z koleżankami harcerkami kolportuje gazetkę podziemną „Płomień”. 22 lipca 1940 r. wychodzi za
(cd. na str. 4)

Wrangler  **Lee**
NOWY SKLEP FIRMOWY
ZAPRASZA
USTROŃ - 9 LISTOPADA 10 /NAD RZECZKĄ/

 **BĄDŹ BEZPIECZNY** tylko do 21 marca !!!
telefony, aktywacje, akcesoria.
Carben sp. z o.o.
ponadto:
- komputery
- telefaksy
- telefony
- centrale
- telefoniczne
43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 56 tel./fax 542397

TRUDNY UKŁAD

(cd. ze str. 1)

ga się ich pod wspólny mianownik. Podejrzewam, że opiera się pan na dość nieprzychylniej dla mnie publikacji w gazecie „Nowy Wyspiarz” ukazującej się w Swinoujściu. Jednak ukazują się tam dwie gazety i ta druga w zupełnie inny sposób mnie traktuje.

— Jeżeli już pan mówi o tej publikacji, to zaprezentowano tam stanowisko rady pracowniczej „Uzdrowiska”, w którym jest szereg zarzutów pod pana adresem. Trudno radę pracowniczą podciągać pod redakcję „Nowego Wyspiarza”.

— Rada pracownicza to nie jest kilkaset osób załogi. To zaledwie kilkunastu ludzi całkowicie nie przygotowanych do oceny dyrektora.

— Czy udało się już panu zwolnić z „Uzdrowiska” w Swinoujściu?

— Odszedłem stamtąd na własne życzenie. Nie jestem tam już od 18 grudnia.

— Rozumiem, że teraz jest pan pracownikiem SM „Zacisze”?

— Chyba doskonale pan wie, że zarząd spółdzielni pracuje społecznie. Jako prezes mam zastępcę, który jest etatowym pracownikiem i pełnomocnikiem zarządu.

— Czyli nie pobiera pan wynagrodzenia. Jednak jakieś diety pan otrzymuje?

— Ostatnio pozwoliłem sobie podsumować otrzymane diety i miesięcznie wyszło średnio 35 zł.

— Chce się pan z tą spółdzielnią związać zawodowo. Jaki jest pana program funkcjonowania SM „Zacisze”?

— W zasadzie w spółdzielczości mieszkaniowej prezes nie ma prawa podejmować decyzji jednoosobowo. Decyzje nawet w sprawach drobnych podejmuje się kolektywnie.

— Jednak swój program rozwoju spółdzielni powinien pan mieć.

— Zgadzam się. W pierwszym rzędzie trzeba zlikwidować całkowite zadłużenie. Jest to możliwe. W tej chwili spółdzielnia prawie już nie ma długów. Generalnie spółdzielnia płaci rachunki na bieżąco. W bankach realizujemy spłaty doraźnych kredytów. Co więcej mamy gotowość kredytową w jednym z banków z czego prawie nie korzystamy.

— W takim razie nie jest tak źle, jak to utrzymywano przed rokiem.



Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

W Wiśle odbędzie się niebawem V Międzyszkolny Przegląd Zespołów Artystycznych. Poprzednie gromadziły blisko 200 artystów ze szkół podstawowych i średnich. W jubileuszowej imprezie frekwencja na scenie ma być jeszcze wyższa.

2 Gazeta Ustrońska

Od dwóch lat działa Stowarzyszenie Ekologiczne „Bios” w Skoczowie. Członkowie są organizatorami lokalnego Dnia Ziemi oraz spotkań i odczytów poświęconych segregacji śmieci i zdrowemu stylowi życia.

* * *

Popularne czwartki przewodniczące, wycieczki, rajdy oraz imprezy towarzyskie wypełniają tegoroczny program Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie.

— Poprawiliśmy się.

— Przed rokiem mówiło się, że SM „Zacisze” już jest na kolanach i wystarczy ją lekko trącić by padła. Gdy teraz słyszę, że jest tak dobrze, trochę trudno mi w takie cuda uwierzyć.

— Bilansując środki mamy świadomość, że to co członkowie są nam winni prędzej czy później odzyskamy. Dodam jeszcze, że nasze jedyne długi, to spłaty odsetek.

— Czy pan, jako prezes zarządu, będzie dążył do przywrócenia indywidualnego rozliczania ciepła?

— Indywidualne opomiarowanie jest wyższą formą niż naliczanie od metra kwadratowego. Nie ukrywam, że aura sprawiła, iż ten rok grzewczy przeżyliśmy spokojnie notując zmniejszone faktury na gaz. Uważam jednak, że pomiar indywidualny jest konieczny, tylko musi być mądrze wprowadzony.

— Kiedy można się spodziewać powrotu do indywidualnych rozliczeń ciepła?

— Za wyjątkiem jednego osiedla, wszystkie grzejniki są opomiarowane. W tej chwili musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie błędy popełniono w poprzednim okresie.

— Wprowadzając inne rozwiązanie, znajdują się też oponenci, którzy stwierdzą, że system jest wadliwy. Będą to znowu ci sami ludzie, którym przyjdzie więcej płacić. Czy pan się z tym liczy?

— Spodziewam się tego. W ogóle zwolenników i przeciwników opomiarowania jest tyle samo. Jest to dość trudny układ.

— Osiedla SM „Zacisze” nie wyglądają imponująco. Klatki schodowe są brudne, odrapane, podobnie wokół bloków brak czystości, zieleni, placów zabaw. Czy zamierzacie coś zrobić, by ludziom na osiedlach SM „Zacisze” mieszkało się trochę milej?

— Spółdzielnia żyje tylko z czynszów. Są koszty związane z utrzymaniem zarządu i utrzymaniem substancji mieszkaniowej. W ostatnim czasie drastycznie nie wzrastają czynsze.

— Akurat ja zauważyłem, że wzrosły bardzo drastycznie.

— To dotyczy tylko tego małego osiedla, na którym pan mieszka. Wracając do estetyki osiedli, jest to oczywiście kwestia środków, ale jest to też sprawa pewnej organizacji pracy. Nie unikniemy jednak tego, że za pewne prace trzeba płacić. Uważam, że członkowie spółdzielni nie mają nieograniczonych możliwości finansowych i manewr upiększania osiedli poprzez zwiększone wydatki na razie nie wchodzi w grę.

— Dlaczego Spółdzielnia nie stara się współpracować z miastem. Mieszkańcy różnych dzielnic występują o remonty dróg, zieleni itp. Dlaczego SM „Zacisze”, gdzie mieszka tylu podatników, nie występuje do miasta o jakąkolwiek pomoc, na przykład w utrzymywaniu zieleni na osiedlach.

— Proponuję, żeby pan zapytał, czy w dzisiejszej pocztce przypadkiem nie znajduje się podobne pismo. Otóż znajduje się. Prosimy w nim miasto o partycypację w kosztach remontu dróg na os. Cieszyńskim. Mam nadzieję, że to pismo zostanie pozytywnie rozpatrzone. Staramy się i będziemy się starać pewne rzeczy rozwiązywać wspólnie z miastem. Proszę pamiętać, że rodzą się nowe problemy związane z obwodnicą.

— O problemach związanych z obwodnicą proponuję porozmawiać szerzej przy innej okazji. Teraz dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta.

Tegoroczne, ósme z kolei Święto Trzech Braci, odbędzie się wcześniej niż poprzednie, bo już w pierwszy weekend czerwca. Nowy wymiar będzie miał korowód otwierający trzydniowe świętowanie po obu stronach granicznej Olzy.

* * *

Sypią się mury na Górze Zamkowej w Cieszynie, mieszczące Szkołę Muzyczną. Przed dwoma laty obsunął się fragment

muru oporowego i do dzisiaj nie naprawiono tego. Działania ograniczyły się do ogrodzenia niebezpiecznego miejsca.

* * *

Ubiegłotygodniowy powrót zimy ucieszył szczególnie właścicieli wyciągów narciarskich. Warunki śniegowe na Stożku, Baraniej Górze i Cieńkowie w Wiśle poprawiły się na tyle, że na trasach znowu pojawili się narciarze.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ślubnym kobiercu stanęli:

21 lutego 1998 r.

Michalina Cieślak - Ustron i Janusz Zwoliński - Ustron

♦ ♦ ♦

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Józefa Jabczyńska, lat 90, ul. Konopnickiej 24/8

Maria Gomola, lat 94, ul. Orłowa 12



Wysypiska śmieci to sąsiedztwo, którego każdy chciałby uniknąć. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy ul. Reja w Ustroniu nie są zachwyceni śmietniskiem i składem gruzu równocześnie, który powstał na posesji nr 5. Funkcjonariuszom straży miejskiej udało się ustalić właściciela nieruchomości, którym okazał się mieszkaniec Jastrzębia. O bałaganie jednak nie wiedział, ponieważ wydzierżawił teren mieszkańcowi Bielska - Białej. Po rozmowie z obydwojema panami, straż miejska zobowiązała ich do zaprowadzenia porządku do 14 marca.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Aniela Lis, lat 78, os. Manhattan 3/11

Leokadia Torbus, lat 77, ul. Sikorskiego 18

Anna Gluza, lat 95, ul. Spółdzielcza 1/2

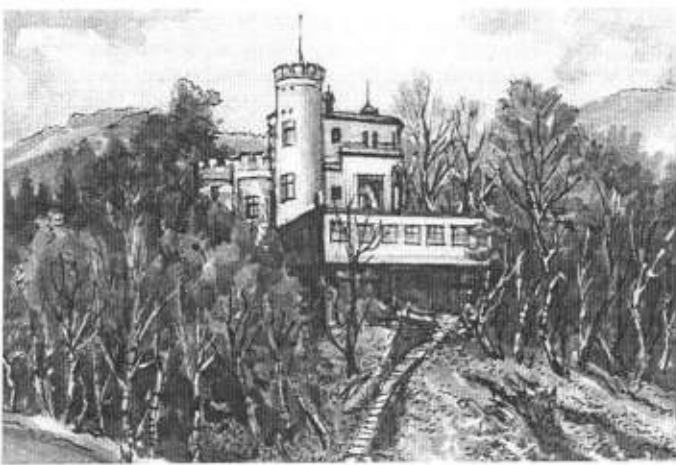
Florian Szczotka, lat 42, ul. Chałupnicza 29

Alojzy Szott, lat 89, ul. Dobra 5

Karol Górniok, lat 84, ul. Boczna 6

Jan Ring, lat 45, ul. Bładnicka 53

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Zameczek na Zawodziu wybudowany w 1933 roku przez Maksymiliana Franke jako dom prywatny, po wojnie przekształcony na dom czasowy.

KRONIKA POLICYJNA

W nocy 4/5 bm. włamano się do baru w Ustroniu Polanie. Sprawcy po wyważeniu kraty i wybiciu okna skradli kuchenkę mikrofalową, wino i papierosy. Straty oszacowano na około 1000 zł.

5 bm.

O godz. 20.30, na ul. Skoczowskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym kierowcę fiata 126p. Wynik badania alkometrem - 2,37 prom. Kierowca nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, ponieważ wcześniej odebrano mu je właśnie za jazdę po pijanemu.

W nocy 5/6 bm. ujawniono włamanie do Delikatesów przy ul. Daszyńskiego. Po wyważeniu drzwi rabusie weszli do środka, skąd skradli wieżę stereofoniczną, kilka butelek wódki, papierosy, czekolady. Straty oszacowano na około 1200 zł. W wyniku podjętych czynności 7 marca zatrzymano dwóch młodych sprawców włamania - 17 - i 19 - latka, odzyskując prawie wszystkie skradzione przedmioty.

6 bm.

O godz. 12.00 na ul. 3 Maja kierujący polonezem mieszkaniec Buczkowic nie dostosował prędkości jazdy do śliskiej nawierzchni i zderzył się z fiatem 126p mieszkańca Wisły. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

7 bm.

Na ul. Daszyńskiego kierujący oplem kadetem nie zapanował nad pojazdem i w wyniku nadmiernej prędkości uderzył w słup trakcji energetycznej. Ponadto kierowca znajdował się w stanie nietrzeźwym (1,96 prom.) i nie posiadał uprawnień do kierowania pojazda-

mi, ponieważ odebrano mu je za wcześniejszą jazdę pod wpływem alkoholu.

W nocy 7/8 bm. włamano się do fiata 126 p zaparkowanego na os. Manhattan. Pomimo, iż nie ujawniono śladów uszkodzeń z pojazdu zniknęły wszystkie siedzenia. Sprawców włamania i kradzieży nie ustalono, a porzucone siedzenia - odnaleziono.

10 bm.

O godz. 7.10 na ul. 3 Maja kierujący VW transporterem mieszkaniec Wisły nie dostosował prędkości do bardzo śliskiej nawierzchni jezdni, zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się czołowo z autobusem. Kierowcę VW pogotowie ratunkowe przewiozło na badanie.

10 bm.

O godz. 12.50 personel sklepu „Savia” zatrzymał znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Lesznej Górnej (2,05 prom.) na kradzieży trzech czekolad.

10 bm.

W godzinach rannych funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu wyciągnęli z rowu nietrzeźwego i zziębniętego mieszkańca naszego miasta. Przewieziono go na komisariat. Opuścił go, gdy wytrzeźwiał. O godz. 17.35 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Partyzantów, patrol znalazł wspomnianego „wielbiciela mocnych trunków” z ogólnymi obrażeniami głowy. Tym razem trafił do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

11 bm.

O godz. 9.40 na terenie Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie wybuchł pożar. Spaleniu uległa drewniana szopa z sianem i drewnem. Proboszcz parafii oszacował straty na około 40 tys. zł

(mp)

STRAŻ MIEJSKA

5.03. — dwóm rumuńskim turystom zakazano handlu serwetkami w Szpitalu Uzdrowiskowym. Ustalono też, że handlujące mieszkają w Ustroniu na kwaterze prywatnej, niestety bez zameldowania. Właściciela wynajmowanych pokoi poinformowano o konieczności meldowania gości.

5.03. — przy ul. Wantuły składowano ziemię na pasie zieleni. Sprawcy nakazano doprowadzenie miejsca do stanu poprzedniego.

7.03. — wraz ze strażą pożarną przeprowadzono ćwiczenia w Ustroniu Dobce.

8.03. — na prośbę mieszkańców interweniowano na os. Manhattan, gdzie przeraźliwie

wył pies przywiązany do ogrodzenia. Strażnicy ustalili właścicielkę psa, która tłumaczyła, że przywiązała go, aby mógł załatwić swe potrzeby fizjologiczne.

9.03. — przy ul. Armii Krajowej właścicielka jednej z działek próbowała ustawić na niej kontener budowlany. Poinformowani przez mieszkańców strażnicy przyjechali na miejsce, gdzie ustalono, że właścicielka działki dopiero ubiega się o zezwolenie na budowę. Zakazano jej prowadzenia prac budowlanych, kontener zaś odesłano tam skąd przyjechał.

12.03. — odpowiedzialnym służbom UM przekazano skargi mieszkańców, że na całej długości ul. Lipowa jest po prostu dziurawa.

(w)

ŻYC I MIŁOWAĆ

(cd. ze str. 1)

mąż za Bronisława Jabczyńskiego. Aresztowana przez Niemców dwa miesiące później, do końca wojny przechodzi przez gehennę dwunastu więzień. Mąż, również aresztowany, wojny nie przeżył. W latach 50. przyjeżdża do Ustronia i podejmuje pracę w Technikum Mechanicznym. Po przejściu na emeryturę nie porzuca swych pasji wychowawczych i tworzy dla dzieci osiedla „Zacisze”, na którym mieszka „Gromadkę Dziecięcą”. W ostatnich latach blisko wiąże się z Ośrodkiem dla Dzieci Niepełnosprawnych w Nierodzinu.

Obchody dziewięćdziesiątych urodzin rozpoczęły się 5 marca w MDK „Prażakówka” spektaklem „Syrenie łyż” w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2. Widownia wypełniła się młodzieżą, byli rodzice, w pierwszym rzędzie na honorowym miejscu siedziała Pani Jabczyńska, której przed przedstawieniem mali aktorzy życzyli wszystkiego co najlepsze. Po bardzo ciepło przyjętym spektaklu, oklaskiwanym m.in. przez ks. Leopolda Zielaskę, przeora klasztoru dominikanów o. Januarego była okazja do złożenia życzeń przez tych, którzy do „Prażakówki” przyszli głównie dla Pani Jabczyńskiej.

Przez tydzień dostojna jubilatka bez cienia zmęczenia uczestniczyła w spotkaniach, przyjmowała gości. Swą wizytę złożyli jej przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz, i burmistrz Kazimierz Hanus, a następnego dnia odwiedzili ją Ala, Bogusia, Mirek, Kazik, Zbyszek i Dzidek – niegdyś członkowie „Gromadki Dziecięcej” – dziś poważne osoby, często z dawnym osiedlem związane jedynie wspomnieniami.

„Gromadkę Dziecięcą” wspominano również w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa na głównej imprezie poświęconej urodzinom Pani Jabczyńskiej. Jako pierwsza zabrała głos pierwsza przewodnicząca Gromadki Iwonka, dziś pedagog w SP-2 Iwona Werpachowska, która powiedziała:

— Wszyscy znamy Panią Jabczyńską bardzo dobrze. Mnie jej jubileusz dziewięćdziesięciolecia skłonił do zastanowienia się nad tym, czy my, wszystkie dzieci Pani Jabczyńskiej zachowaliśmy to co nam przekazała, czy spełniliśmy to czego od nas oczekiwała. Trzydzieści pięć lat temu powstało pierwsze osiedle spółdzielcze w Ustroniu, a trzydzieści dwa lata temu na wiosnę, Pani Jabczyńska zaprosiła nas do siebie, do małego pokoiku – nas dzieci z osiedla „Zacisze”. Co wtedy dostaliśmy od niej i co dostawaliśmy już stale? Czas, który nam poświęcała bez ograniczeń, miłość i szacunek, trzy rzeczy, które nam właściwie do dziś cały czas daje. Czy my byliśmy lepszymi dziećmi niż dzieci dzisiejsze? Nie. Natomiast gdy dziś o tym myślę, to wiem, że nie było z nami takich problemów, że coś zniszczyliśmy, bo myśmy cały czas z Panią Jabczyńską coś budowali, coś tworzyli. O nas się nie mówiło, że łamiemy drzewka, bo myśmy te drzewka sadzili, myśmy nie niszczyli ogródków jordanowskich, bo z Panią Jabczyńską budowaliśmy ogródki. I mogłabym wymieniać tak bardzo długo. To wszystko co dostaliśmy od niej było dla nas, dla jej dzieci, które znam i których nie znam, bo jest nas bardzo dużo, ważniejsze od tego czego później uczyliśmy się w szkołach, na uniwersytetach i w życiu. Jestem szczęśliwa, że możemy tu dzisiaj być, że mogliśmy tu przyprowadzić nasze dzieci, że Bogusia, dziś pani dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1, będzie mogła zaprezentować zespół „Równica”, że również będą mogły pojawić się dzieci z mojej szkoły. Chciałabym podziękować za



Życzenia w MDK „Prażakówka”.

Fot. W. Suchta



Życzenia w Muzeum.

Fot. W. Suchta

wszystko co dostaliśmy od Pani i zapewnić, że staramy się. Może nie wychodzi nam to tak pięknie, ale staramy się i dalej prosimy o wsparcie, abyśmy mogli ludziom dawać to, co kiedyś my dostaliśmy.

Gdy dzieci z SP-2 i zespół „Równica” wystąpiły w Muzeum jubilatka nie potrafiła ukryć wzruszenia, nie potrafiła też się powstrzymać, by choć jedną piosenkę nie wykonać razem z młodymi wykonawcami. Ci najmłodsi, również w dniu podniosłego jubileuszu pozostali dla niej najważniejsi.

— Z serca Pani życzę wielu radości, życzę Pani pogody i wiem, że te życzenia muszą się spełnić, bo kieruję je do człowieka, który promienieje radością i życzliwością do wszystkich – mówił burmistrz Kazimierz Hanus. — Zanim poznałem Panią Jabczyńską słyszałem zawsze: „Idę do Pani Inki”. Mówił to mój siostrzeniec. Dlatego wiem, że to dzieci są pani największą radością. Życie każdego człowieka przysparza wielu trudnych chwil. Doświadcza każdego, a panią doświadczyło chyba w sposób szczególny. Myślę, że aby to wszystko znieść, żeby to przetrzymać, żeby w życiu znaleźć sobie jakieś miejsce, pozostała Pani jedyna droga – nieść radość i miłość wszystkim ludziom, a szczególnie tym najlepszym z nich, to znaczy dzieciom. Za to piękne życie, za to wszystko co pani dla dzieci zrobiła dzisiaj Pani chciałabym gorąco podziękować.

List gratulacyjny wręczył Pani Jabczyńskiej przewodniczący RM Franciszek Korcz. W liście czytamy:

„Z okazji jubileuszu dziewięćdziesięciolecia urodzin, Rada Miejska, Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron w imieniu sprawowanych urzędów i mieszkańców Ustronia składają Pani najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia oraz dalszej aktywności w życiu. Za całokształt trudnej i społecznej pracy jako nauczyciela, harcerza i wychowawcy wielu pokoleń proszę przyjąć wyrazy wielkiego szacunku i szczerego podziękowania”.

Uroczysty toast wznosił F. Korcz, a zakończył go słowami:

— Po wyzwoleniu, gdy zdrowie było nadszarpnięte znowu przystąpiła Pani do pracy z młodzieżą. Myślę, że to wszystko co pani dla nas zrobiła, jest zapisane złotymi zgłoskami w sercach wszystkich ustroniaków, wszystkich Pani wychowanków. Na pewno dobrze się Pani przysłużyła naszej ojczyźnie.

Kosze kwiatów, upominki, a przede wszystkim serdeczności płynące ze wszystkich życzeń wypełniły salę Muzeum, gdy do Pani Jabczyńskiej podchodzili jej dawni wychowankowie, współpracownicy, przedstawiciele organizacji społecznych. Henryk Lupinek wręczył jubilatce pierwszy egzemplarz świeżo wydanych jej opowiadań pt. „Opowiadanie zza kraty”, które ukazały się nakładem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Były koleżanki harcerki z cieszyńskiego hufca, współpracownicy z Technikum Mechanicznego, przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, w uroczystości uczestniczyli też harcerze z SP-3 w Polanie i to właśnie do nich zwróciła się na zakończenie Pani Jabczyńska: — Nie rozstaję się z krzyżem harcerskim. To właśnie dzięki harcerstwu nabrałam hartu ducha i przeżyłam więzienia. To w prawie harcerskim zapisano, by żyć i miłować wszystkich napotkanych ludzi. Takie słowa dają wielką moc. Nam nie wolno było się załamywać w żadnej sytuacji życiowej. Gdyby ten dzień dzisiejszy, kiedy to mnie okazuje się miłość, moglibyście zapisać w swoich sercach, że chcecie kochać drugiego człowieka, że chcecie go miłować, byłoby dla mnie największą radością.

Wojślaw Suchta

Szanowny Panie Burmistrzu!

Pragniemy na Pana ręce złożyć gorące podziękowania mieszkańcom parafii Ustron Polana, a zwłaszcza jej proboszczowi ks. Alojzemu Wenceplowi za pomoc, którą otrzymaliśmy w czasie powodzi. Bezpośrednio po wystąpieniu z brzegów wód rzeki Odry i Nysy Kłodzkiej wieś Wronów w błyskawicznym tempie została zalana. Jej mieszkańców ewakuowano do szkoły w Łasiowie pod wodą znalazły się zabudowania i zasiewy. Ludzie w panice uciekali w tym co mieli na sobie. Zrozpaczeni utracili prawie wszystko. Właśnie wtedy poznaliśmy księdza Alojzego. Oto tir załadowany żywnością, wodą i odzieżą zajeżdżał pod szkołę. Po raz pierwszy na wielu twarzach pojawił się uśmiech wdzięczności, gdy dowiedzieliśmy się, że gdzieś w dalekim Ustroniu biją gorące serca gotowe nieść pomoc nędzarzom. Ksiądz Wencepel pytał czego potrzebujemy w najbliższym czasie i jakie będą potrzeby po ustąpieniu wody. Już za kilka dni przyjechał następny tir z żywnością, pościelą, odzieżą, łózkami połowymi i środkami czystości. Z własnej kieszeni ksiądz przekazał 49 milionów starych złotych na ręce sołtysa. Kiedy wróciliśmy do swojej wsi zaczęły płynąć z Ustronia kolejne dary w postaci mebli, wyposażenia kuchennych, pralek, łóżek i żywności. Oprócz dużych transportów tirami ksiądz Alojzy przywoził żukiem paczki żywnościowe każdej rodzinie. Na Mikołaja każde dziecko otrzymało paczkę ze słodyczami, owocami i zabawkami, a dorośli paczki żywnościowe. Czoro starszych mieszkańców naszej wsi oraz cztery matki i dwanaścioro dzieci wzięło na dwutygodniowy wypoczynek i przywiózł ich do domu własnym samochodem. Wiemy, że podobną pomoc otrzymała wieś Radwanice.

Niedługo trzeba było czekać, by wezwanie Ojca Świętego na Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu: „Dzielimy się chlebem, dzielimy się niebem...” zostało praktycznie zrealizowane przez Waszego kapłana i jego parafian. Niech Pan Bóg zapłaci im za dobre serca gotowe dzielić się ostatnim kęsem chleba, a my będziemy się modlić o pomyślność dla nich.

Za wieś Wronów
sołtys **Leszek Witoń**

OBWODNICA

6 marca br. w tut. Urzędzie Miejskim zebrali się przedstawiciele władz Ustronia, dyrektor Dromexu i pani rezydent DODP Kraków. Na spotkanie nie przybył rezydent DODP Kraków z uwagi na inne zajęcia służbowe.

Celem spotkania było omawianie istotnych problemów związanych z oddaniem do użytku budowanej obwodnicy naszego miasta.

W piśmie z dnia 5.03.1998 dyrektor DODP w Krakowie informuje, że „... termin oddania do użytku obwodowej Ustronia w 1998 r. jest zagrożony z powodu opóźnienia przez Urząd Rejonowy i Urząd Wojewódzki postępowania wyłączeniowego pana Hławiczki. Jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną te sprawy załatwione to może dojść do zakończenia kontraktu bez oddania do użytku obwodowej Ustronia...”

W związku z powyższym władze miasta będą ponownie interweniować u wojewody bielskiego w sprawie przyspieszenia postępowania administracyjnego. W przypadku uregulowania spraw własnościowych wykonawca robót drogowych planuje zakończyć roboty budowlane w ciągu 136 dni licząc od 1 kwietnia.

Burmistrz **Kazimierz Hanus**



Fot. W. Suchta

NASZ KONKURS

Gazeta Ustrońska oraz Ośrodek Nauki Jazdy przy Technikum Mechanicznym w Ustroniu ogłaszają konkurs na wspomnienia pt.

MOJE USTRONSKIE LATA

Nagrodą główną jest darmowy kurs prawa jazdy w Ośrodku Nauki Jazdy przy TM. Darmowy kurs można przekazać innej osobie.

Praca konkursowa nie powinna przekraczać czterech stron maszynopisu (120 wierszy) i dotyczyć powinna:

- osobistych przeżyć związanych z Ustroniem,
- wspomnień rodzinnych związanych z Ustroniem,
- opisu zdarzeń związanych z Ustroniem, w których autor uczestniczył,
- wspomnień z uczestnictwa w różnych przedsięwzięciach społecznych w Ustroniu.
- wspomnień związanych z pracą zawodową w ustronskich zakładach pracy.

Praca konkursowa musi być opatrzona godłem. Do pracy powinna być dołączona zaklejona koperta z godłem oraz imieniem i nazwiskiem autora.

Prace konkursowe prosimy nadsyłać na adres Gazety Ustrońskiej, 43-450 Ustron, Rynek 1 w terminie do 30 czerwca.

BEZROBOCIE

Jak poinformował Rejonowy Urząd Pracy w Cieszyńcu 28 lutego w Ustroniu bez pracy pozostawało 106 mężczyzn i 166 kobiet. Zarejestrowanych powyżej 12 miesięcy było 70 osób, w tym 53 kobiety. Bez prawa do zasiłku jest 187 ustroniaków, w tym 121 kobiet. W lutym zarejestrowano 28 mieszkańców i 23 mieszkanki naszego miasta, a pracę podjęło 19 osób w tym 8 kobiet. W tym samym miesiącu do urzędu zgłosiło się też 19 absolwentów.

W cieszyńskim bez pracy jest w tej chwili 1119 mężczyzn i 2281 kobiet, w samym Cieszyńcu jest ich 809, w tym 517 kobiet, w Golezowie 225, w tym 167 kobiet, w Skoczowie 409, w tym 283 kobiety, w Brennej 227, w tym 159 kobiet, w Wiśle 217, w tym 122 kobiety, a w Istebnej 192, w tym 107 kobiet. (mn)

DZIĘKI

„Wielkie i ogromne dzięki dla Państwa za włączenie się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Są Państwo szaleni w sercu i pełni radości za zupełną darmość, po prostu czują Państwo Rock'n'rolla i za to Państwa ściskamy. I niech Państwo pozostaną tacy do końca. Dzięki za upowszechnienie naszych przedsięwzięć i naszych hasel. Sie ma - Jurek Owsiak.”

Tej treści list otrzymała nasza redakcja od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Miło, że fundacja pamięta o swych sympatykach nawet z małych miejscowości. O WOSP „Gazeta Ustrońska” pisze od samych narodzin wielkich finałów. Wszystko dzięki temu, że ustroniacy, a szczególnie młodzież naszego miasta, chętnie i licznie włączyli się w zbiórki pieniędzy dla potrzebujących dzieci.

Hurtownia
RSP "Jelenica"

Ustron-Hermanice, ul. Skoczowska 76,
tel./fax 54-32-01, 54-76-30

OFERUJE: Artykuły spożywcze, piwa, wina, napoje, soki, papierosy /oferta obejmuje ponad 3 tys. towarów/

POLECAMY:

- napoje i wody "Ustronianka" w cenach producenta
- piwo Tyskie w kebach
- produkty HORTEx, TYMBARK, MOKATE, TCHIBO, ANIN, JACOBS, CADBURY, MASTER FOODS, FAZER, WEDEL, MENTOS, i wiele innych produktów renomowanych firm

Towar dowożymy własnym transportem, poprzez zamówienia składane telefonicznie lub u naszych akwizytorów.

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 19.00

Daleko poza ustroniskimi opłotkami raczono się sarnim combrem przygotowanym przez szefa kuchni karczmy „Gazdówka” Jacka Górnego, który uczestniczył w II Pucharze Europy Przymaków Regionalnych. Puchar zorganizowany został pod patronatem Unii Europejskiej, odbył się na początku lutego we francuskiej Langwedocji, w Montpellier i okolicach.

Właściciel „Gazdówki” Józef Pindór nie zastanawiał się długo, gdy dowiedział się w czerwcu ubiegłego roku o możliwości wzięcia udziału w Pucharze w jednej z czterech kategorii - przystawek, mięs, ryb i deserów. W pierwszym rzędzie należało zgłosić do Działu Promocji Urzędu Wojewódzkiego swoją propozycję potrawy i czekać. J. Pindór postanowił, że szef kuchni „Gazdówki” wystartuje w kategorii mięs, a przyrządzi comber sarni zgodnie z zachowaną w „Gazdówce” recepturą z 1880 roku. Należało więc zaopatrzyć się w takie regionalne przyprawy jak kurdybanek (po cieszyńsku - kondrotek), rdest ostro-gorzki zamiast pieprzu, boże drzewko, żurawinę, lubczyk, borówkę, jałowiec, wino wytrawne z głogu i tarniny. Była to potrawa często spożywana przez myśliwych po polowaniach, a podawana z gałuszkami fusatymi, drobnymi kluskami śląskimi i bobem. Danie zostało zakwalifikowane jako jedyne z kategorii mięs z województwa bielskiego. W sumie we Francji wystartowało 17 polskich kucharzy z 7 regionów, zaś z całej Europy do Francji zjechało 176 kucharzy, którzy reprezentowali 64 regiony z 15 państw. Najwięcej uczestników zgromadziła właśnie kategoria mięs, bo ponad 1200. Do ścisłego finału zakwalifikowano 43 kucharzy, w tym Jacka Górnego z „Gazdówki”.

Konkurs najlepszych kucharzy przyrządzających mięso odbywał się w Saint-Chely-d'Apcher w szkole gastronomicznej.

— Produkty musiały być naturalne — wspomina J. Górny. — Wszystko dokładnie sprawdzano po czym przechowywano w lodówkach. Pierwszego dnia odbyła się powitalna kolacja, która przeciągnęła się do późnych godzin. Zresztą Francuzi, gdy zasiadają do kolacji, spędzają przy stole co najmniej trzy godziny. Następnego dnia rano już startowałem. Po wejściu do kuchni miałem pół godziny na instalację, przygotowanie naczyń. Następnie zjawiali się dwóch sędziów, którzy oceniali estetykę przygotowania, kunszt kucharza. Ze stoperem w ręku czas przygotowania mięsa określono na 2 godziny. Każdemu uczestnikowi pomagał uczeń. Mnie trafił się taki jak ja sam kiedyś byłem - dobry gastronomicznie. Byli jednak pechowcy, którym przykładowo uczeń pokroił coś za grubo. Mnie zaskoczył gdy poprosiłem o tasak do rąbania kości, a on przyniósł mi pilkę do cięcia żelaza.

Właśnie za przekroczenie limitu czasowego było sporo punktów karnych. J. Górny w czasie się zmieścił. Przyrządzone mięsa z kuchni podawano na salę, gdzie siedziała druga część komisji sędziowskiej oceniająca smak potrawy. Ci jurorzy nie wiedzieli kto



PUCHAROWY COMBER

daną potrawę przyrządził. Zdarzało się, że w ogóle nie próbowali gdy nie spodobał się jakiś szczegół. Potrawę J. Górnego próbowano i otrzymała dobre oceny. Startował w tak poważnej imprezie po raz pierwszy i jego wynik należy ocenić jako spory sukces.

— Startowali dosłownie kucharze fanatycy — wspomina J. Górny. — Gdy zdarzyło się, że uczeń przesunął nóż o pięć centymetrów, kucharz błyskawicznie przesunął go na swoje miejsce. Zresztą wszyscy podchodzili do konkursu bardzo poważnie.

J. Górny skończył Technikum Gastronomiczne w Wiśle, choć jak sam mówi, jest obciążony

genetycznie. Jego matka to kucharka, więc już w dzieciństwie pomagał w kuchni, a robił to zawsze z przyjemnością. Jako kucharz pracuje już 9 lat, obecnie jest szefem kuchni w „Gazdówce”, wcześniej pracował w „Zajeździe” w Nierodzimiu i w hotelu „Marabu”. — To trzeba kochać — mówi o swojej profesji. — Dotyczy to tak samo jedzenia jak i gotowania. Ja osobiście najbardziej lubię przyrządzać mięso.

We Francji w kategorii mięs dominowali mężczyźni. Wystartowały tylko dwie kobiety. Natomiast kucharz z Ustronia prezentował się tak okazale, że jego fotografię zamieściła miejscowa prasa.

— Pewne tradycje przekazywane są z pokolenia na pokolenie — mówi J. Pindór, gdy pytam go o motywy uczestnictwa w Pucharze.

— W życiu zawodowym miałem do czynienia z wieloma gastronomiami. Dziś nie zdajemy sobie sprawy z tego, kim był dawniej dobry kucharz, co to była „Kubalonka” gdzie przyjeżdżali przedstawiciele rządu. Kucharz to był pan, ważniejszy od szefa lokalu. Tam właśnie utwierdziłem się w przekonaniu że ten zawód coś znaczy i już od 30 lat prowadzę prywatną karczmę. Uczestnictwo w Pucharze to nowe doświadczenie. Startowaliśmy pierwszy raz i jak to się mówi, zapłaciliśmy frycowe. Przede wszystkim jest to nauka, ale także propagowanie naszego miasta. Wzięliśmy ze sobą foldery z Ustronia, choć Francuzi bardzo zwracali uwagę na to, by wszędzie podkreślać jednak region, z którego dany kucharz pochodził. Potraw cieszyńskich, które można by prezentować jest bardzo wiele. Są jednak bardzo czasochłonne w przygotowaniu.

We Francji odbył się II Puchar Europy Przymaków Regionalnych, nie więc dziwnego, że pierwsze miejsce zdobył reprezentant Holandii za potrawę z kozicy górskiej, natomiast drugie Polak, kucharz hotelu „Bristol” w Warszawie, za polędwicę z bizona.

Wojciech Suchta

COMBER Z SARNY

1,5-2 kg combra sarny przygotować do pieczenia. Dokładnie odciać z powieży, uciąć wystające kości, natrzeć solą i czosnkiem. Tak przygotowany comber obwiązać gałuszkami rdestu ostro-gorzkiego, lubczyku kurdybanka i bożodrzewu. Rozgrzać olej z masłem w brytfanie do temperatury 230-250°C i obsmażyć z oby stron. Następnie wstawić do piekarnika i piec około 25 minut polewając winem wytrawnym sporządzonym z głogu i innych owoców dzikich roślin zmieszanych z pięcioma jagodami jałowca. Dwoma goździkami, posiekaną pietruszką i żurawiną. Wyjąć mięso z piekarnika, obwiązać folią i wstawić ponownie do piekarnika na dalszych 20-25 minut. Po wyciągnięciu mięso pokroić w plastry i ułożyć dekoracyjnie wzdłuż kości grzbietowej na półmisku. W trakcie pieczenia przystąpić do przygotowania sosów i dodatków. Na sos w garnku podgrzewać dwie łyżki oleju i podsmażyć porąbane kości sarny z cebulką i marchewką, zalać sosem pieczeniowym i dodać trochę śmietany. Comber podaje się z gałuszkami fusatymi, kluskami śląskimi, gotowanym bobem, surówkami z borówek. Do dziczyzny można przyrządzać inne mięsa, ale sos musi być na kostkach z sarny podgrzewanych na oleju z dodatkiem masła.)



Jacek Górny - szef kuchni z „Gazdówki”.

Fot. W. Suchta

PRZEDSTAWIENIA I POCHODY

Oferta kulturalna w naszym mieście jest bogata i różnorodna, ale i w przeszłości nie było pod tym względem gorzej. Dziś chciałabym przypomnieć działalność w tym zakresie w okresie międzywojennym, która miała nieco inny charakter jak obecnie. Podstawowym źródłem informacji była dla mnie prasa wychodząca w Cieszynie, w której artykułów dotyczących działalności kulturalnej Ustronia jest naprawdę dużo.

Zauważa się po obejrzeniu kilkunastu roczników „Gwiazdki Cieszyńskiej” czy „Posła Ewangelickiego” wiele informacji o amatorskich przedstawieniach teatralnych. Pisał na ten temat Józef Pilch w „Pamiętniku Ustrońskim” nr 7 i z tego wykazu wynika, że w latach 20-tych i 30-tych corocznie odbywało się w naszej miejscowości kilkanaście przedstawień teatralnych. Nie wszystkie zostały w tym spisie wymienione, bo bardzo często sztuka teatralna stanowiła tylko jeden punkt bogatego programu jakichś uroczystości rocznicowych.

W Ustroniu działało dużo stowarzyszeń - pod koniec lat 20-tych wymieniamy ich 28 i niemal wszystkie w większym czy mniejszym stopniu włączały się w działalność kulturalną. Tak więc amatorskie przedstawienia teatralne przygotowywały: Związek Młodzieży Ewangelickiej, Czytelnia Katolicka, „Siła”, Macierz Szkolna, straż pożarna i szkoły oraz sporadycznie inne organizacje.

Co najmniej kilka razy w roku organizowano pochody, w których licznie udział brali mieszkańcy Ustronia i przyjeżdżający tu goście. Dziś pochód przez całe miasto z udziałem tłumów ludzi kojarzy się przede wszystkim z dożynkami. W okresie międzywojennym też je urządzano, lecz okazji do pochodów i capstrzyków było o wiele więcej np.: 3 maja, 10-lecie odrodzenia Polski, a potem 15-lecie. Program tych uroczystości był co roku podobny. 2 maja wieczorem organizowano pochód z lampionami i muzyką, w którym licznie brała udział zarówno młodzież szkolna jak i dorośli. 3 Maja przed południem była zbiórka koło dworca kolejowego i pochód przechodził główną ulicą aż do rynku. Brały w nich udział różne stowarzyszenia, a początek stanowiła banderia konna. Najpierw wszyscy kierowali się do kościoła katolickiego, gdzie ks.



W ostatnich latach pochód przechodzi przez Ustron podczas dożynek.
Fot. W. Suchta

Kupka miał okolicznościowe kazanie, potem w kościele ewangelickim wszystkich chętnych przyjął ks. Nikodem. Wieczorem w Hotelu Kuracyjnym lub na „Prażakówce” zaprezentowano bogaty program artystyczny - występy chórów, sztuki teatralne i deklamacje.

Organizowano wówczas dużo imprez okolicznościowych np.: imieniny i urodziny Piłsudskiego, 900-lecie koronacji króla Chrobrego, 70-lecie powstania styczniowego, rocznicę śmierci czy urodzin Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej i innych artystów, ale też jubileusze miejscowych księży, dyrektorów szkół i nauczycieli. Wszystkie te uroczystości miały bogaty program artystyczny przy udziale licznej publiczności.

Jest to tylko krótka wzmianka o życiu kulturalnym w Ustroniu w okresie międzywojennym. Można by zapisać na ten temat wiele stron i mam nadzieję, że to kiedyś nastąpi. Dziś chciałabym jedynie przypomnieć o tej różnorodnej działalności, a jestem przekonana, że niejeden starszy mieszkaniec naszego miasta przywoła sobie w pamięci jak z wielkimi emocjami deklamował wiersz na szkolnym wieczorku lub w towarzystwie rodziców oglądał pochody z orkiestrą, jazdą konną i strażakami oraz leśnikami w mundurach.

Lidia Szkaradnik

UDANE ŚWIĘTO

Panie z lipowskiego Koła Gospodyń Wiejskich tradycyjnie już spotkały się w przeddzień Dnia Kobiet. Zazwyczaj świętowały przy kawie i pysznym domowym cieście. W tym roku postanowiono połączyć przyjemne z pożytecznym. Zaproszono panią **Marię Siąkałą** z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bielsku-Białej, która rozmawiała z członkiniami koła o ochronie środowiska. W Lipowcu, jak w każdej dzielnicy Ustronia, prowadzona jest segregacja śmieci, nie wszyscy są jednak przekonani.

— **Gdy tłumaczyć mieszkańcom konieczność segregacji, traktują mnie czasem z przymrużeniem oka** — zwierza się organizatorka spotkania radna **Maria Tomiczek**. — **Trzeba czasem zaprosić kogoś z zewnątrz, by ten wyjaśnił wszystkie wątpliwości.**

Maria Siąkała powiedziała zebranim paniom, że kolorowe worki i możliwość wywożenia śmieci wprost spod domu to dobrodziejstwo, które należy doceniać. Stwierdziła, że jest to komfortowa sytuacja, bo nie trzeba pod osłoną nocy przemycić się z odpadami do lasu, wystarczy wystawić przed dom.

Innym problemem mieszkańców spod Lipowskiego Gronia jest kolektor, a raczej jego brak. M. Tomiczek powiedziała nam, że z tego co się orientuje, wszyscy są za budową i liczą się z kosztami. Niestety w planach miejskich ochrony środowiska na 1998 rok i lata następne nie uwzględniono tej inwestycji. Mieszkańcom pozostaje budowa przydomowych oczyszczalni ścieków lub wylanie ich do potoków. Od tego ostatniego chciała odwieść zebranych pani z ODR i służyła radami, informacjami, jak te oczyszczalnie budować. Jeśli oczyszczalnia trzykomorowa realizowana jest wspólnie (taniej) przez kilka domów, jedna rodzina musi wydać około 2000 zł. Lipowiec jest dzielnicą, która dość intensywnie

się rozwija, powstają nowe domy, przybywa mieszkańców. Coraz ważniejsza staje się sprawa ochrony wód. Nie przed ściekami z gospodarstw rolnych, które są dobrym nawozem i nadają się do wykorzystania, ale przed pochodzącymi z domów, zawierającymi dużą ilość detergentów. Ze ściekami po filtracji, która dokonuje się w trzykomorowych oczyszczalniach i przepuszczeniu ich przez piach, przyroda da już sobie radę.

— **To wszystko da się zrobić, żeby tylko chcieć** — mówi M. Tomiczek. — **Póki co, póki nie powstanie ten kolektor miejski, trzeba się starać nie zanieczyszczać, uszczelniać swoje gospodarstwa, szamba, które często stoją bardzo blisko studni. Zaprosiłam panią z Ośrodka, żeby mieszkańców przekonała, żeby nie było im obojętne, gdzie się wylewa ścieki, żeby chcieli chronić środowisko.**

Odświętne spotkanie lipowczanek było bardzo udane, już choćby ze względu na frekwencję - przyszło ponad 90 pań! Rozpoczęło się o godz. 17 i trwało do późnego wieczora. Żeby panie w swoje święto nie siedziały głodne, Zarząd koła przygotował pyszną kolację. Częstował się też uczestniczący w spotkaniu **Antoni Kędzior** - przewodniczący Rady Osiedla Ustron Lipowiec. Przedszkolaki zaprezentowały program artystyczny przygotowany przez dyrektorkę **Zofię Chrapek**, **Bernadettę Zając** i **Jolantę Sieroń**. Wystąpił też teatrzyk z „piątki” działający pod opieką **Marii Dyby**. To jednak jeszcze nie koniec niespodzianek jakie przygotowano w Lipowcu tego dnia. Na spotkanie przyjechała także **Karina Zagórska** z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która wyjaśniła wątpliwości związane ze zmianą przepisów dotyczących ubezpieczenia rolniczego, odpowiadała na pytania. Spotkanie w Lipowcu było bardzo pomysłowym uczczeniem niechcianego Dnia Kobiet.

Monika Niemiec

Gazeta Ustrońska 7

PROFILAKTYKA I LECZENIE

Budżet Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1998 rok wynosi 120.000 zł. Na co między innymi przeznaczone zostaną pieniądze zapytaliśmy szefa komisji **Andrzeja Pilcha**, który zaznaczył, że wydatki planowano w oparciu o zatwierdzony na ten rok plan działania MKRPA.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć będzie otwarcie świetlic dla dzieci i młodzieży w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” oraz na osiedlu Manhattan. Członkowie komisji mają nadzieję, że popołudniami świetlice wypełnią się młodymi ustroniakami, jednak szczególnie przeznacza się je na potrzeby dzieci z rodzin patologicznych, które nie mają czasami nawet gdzie odrobić lekcji. Świetlice powinny stać się miejscem nauki, zabawy i azylu, dla najmłodszych, którzy w domu nie mają normalnych warunków rozwoju. W świetlicy na umowę zlecenie pracować będą nauczyciele i pedagodzy, służący także radą i pomocą potrzebującym. Znalazły się też pieniądze dla Ogniska Pracy Pozaszkolnej, które przeznaczone będą na dofinansowanie kółek zainteresowań, zakup sprzętu, a także dla szkół, jeśli wystąpią z propozycjami organizacji czasu dla dzieci, na przykład na sali gimnastycznej.

Dużą część wydatków stanowi dofinansowanie różnych instytucji zajmujących się profilaktyką, leczeniem alkoholików, pomocą rodzinom alkoholików. Wsparcia zostanie Poradnia Leczenia Uzależnień w Skoczowie, z której korzystają ustroniacy. Ta forma dotacji stosowana jest przez 8 okolicznościowych gmin, a sumę przekazywanych pieniędzy oblicza się proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Zaraz po skoczowiakach, najwięcej jest pacjentów z naszego miasta. W październiku ubiegłego roku skoczowiakom udzielono 59 porad, ustroniakom 54, mieszkańcom Wisły 8, a Istebej 3. Na pierwsze półroczne poradnia otrzyma 5.500 zł. Drugą wspieraną placówką będzie ośrodek w Bulowicach, gdzie na leczeniu przebywają ustroniacy alkoholicy. Pieniądze dostanie także bielska Izba Wyrzeźwien, z której na podstawie odpowiedniej umowy korzystać mogą tylko gminy dotujące. Podpisanie umowy jest konieczne, ponieważ w tej chwili zakłócający spokój nieatrakcyjni mieszkańcy naszego miasta przewożeni są na komisariat policji w Cieszynie, a procedura związana z aresztem trwa bardzo długo. W tym czasie Ustron pozostaje bez policyjnego patrolu. Zawieszenie delikwenta do Izby Wyrzeźwien zajmuje dużo mniej czasu, a dodatkowo będzie musiał pokryć koszty noclegu, które wynoszą około 100 zł.

Kolejnym punktem planu MKRPA jest organizacja szkoleń między innymi dla lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Dostępny jest test rozpoznawania zaburzeń związanych z piciem alkoholu AUDIT, który na losowo wybranych pacjentach mogliby przeprowadzać lekarze podczas zwykłych wizyt. Wynikiem tego może być opracowanie statystyki problemów związanych z piciem, a także uświadamianie niektórym osobom, że ich sposób



Fot. W. Suchta

spożywania alkoholu doprowadzić może do uzależnienia. Test napisany jest zrozumiałym językiem, a pytania dotyczą między innymi ilości spożywanego alkoholu w konkretnym czasie, powodów picia, skutków picia dla pracy zawodowej lub życia rodzinnego. Odpowiedzi twierdzące na co najmniej 8 pytań świadczą o niebezpieczeństwie zaistnienia choroby alkoholowej. Jak powiedział A. Pilch nawet wśród osób na stanowiskach, które nigdy nie powiedziałyby o sobie, że mają problem z alkoholem, wynik testu wskazywał na coś innego. Niestety zainteresowanie służby zdrowia tego rodzaju działaniami jest bardzo małe. Inne szkolenie ruszy jesienią i wezmą w nim udział uczniowie 7 i 8 klas szkół podstawowych, technikum i filii liceum wraz z nauczycielami i rodzicami.

Obecnie ukazuje się wiele opracowań, broszurek poświęconych bądź alkoholizmowi w ogóle, bądź skupiających się na konkretnym problemie: picie wśród młodzieży, profilaktyka, przemoc w rodzinie, adresy i telefony organizacji, do których można się zwrócić o pomoc itd. Komisja ma zamiar zakupić i rozprowadzać tego typu materiały informacyjne na przykład na wywiadówkach. Starannie przygotowane, uzupełnione rysunkami, wykresami, tabelami, opracowane przez fachowców mogą być przydatne w zapobieganiu lub przy zetknięciu się z problemami alkoholowymi. Komisja pragnie również przy okazji rozprowadzać broszurki na temat narkomanii.

Gdy zapytałam A. Pilcha, ile w jego ocenie osób w Ustroniu ma problemy z alkoholem odpowiedział:

— **Jest to bardzo delikatna materia i nikt nie podejmuje się nawet szacunkowego podania takiej liczby. Tym bardziej, że jest to już przyklepione pewnej etykiety ludziom. W tej chwili to jeszcze trudniejsze niż kilka lat temu, ponieważ zmieniła się radykalnie mapa problemów. Alkoholikami coraz częściej stają się osoby na stanowisku, biznesmeni, pracownicy szacownych instytucji, których nikt nie podejrzewa, że piją ze szkodą dla zdrowia lub już są uzależnieni.**

Monika Niemiec

ZNOWU SIĘ PALIŁO



Fot. W. Suchta

8 Gazeta Ustrńska

10 lutego paliły się zabudowania gospodarcze parafii Dobrego Pasterza w Polanie. 11 marca na parafii znowu wybucha pożar. Tym razem pali się stodoła. O godz. 9.35 zgłoszenie o pożarze przyjmuje Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. Od razu zostają wysłane 4 sekcje do akcji oraz 4 jednostki OSP z Polany, Centrum, Kuźni i Nierodzimia. Po przybyciu pierwszych strażaków na miejsce cała stodoła stała już w płomieniach, zagrożone były pozostałe zbudowania drewniane i kościół. Rozpoczęła się obrona nie objętych ogniem budynków, a do gaszenia ognia można było przystąpić dopiero po przyjeździe jednostek OSP. Całkowitemu spaleni uległ dach stodoły i w dużej mierze jej ściany. Jak poinformował nas komendant JRG RSP w Polanie starszy aspirant Jan Szczuka akcję utrudniał wiejący wiatr i słabe ciśnienie wody w sieci hydrantowej. Działania gaśnicze zakończono o godz. 13. W stodole spłonęło siano, słoma i drobne narzędzia. W akcji gaszenia uczestniczyło 12 strażaków zawodowych i 16 ochotników. Oba pożary na parafii w Polanie wydarzyły się w godzinach rannych, gdy na parafii nie było księdza proboszcza, oba też miały podobny przebieg. Nie wyklucza się podpalenia. Dochodzenie prowadzi policja. (w)

**Prace porządkowe w domu,
ogrodzie i samochodzie**
tel. 53-19-18
miedzy innymi:
- pranie i czyszczenie dywanów
- pranie i czyszczenie tapicerek
- samochodowych
- mycie okien
Ustroń
ul. Reja 3
wszystko
lśni !!!

SPOTKANIE

Stowarzyszenie Kombatan-
tów Polskich - Weteranów
Walk 1918-1956, Zarząd Główny
w Gliwicach zaprasza
wszystkich zainteresowanych
na spotkanie, które odbędzie
się 27 marca o godz. 10.00
w Miejskim Domu Kultury
„Prażakówka”.

LISTY DO REDAKCJI

Idzie sobie kuracjusz spokojnie ulicą Grażyńskiego, do hałasu
przejeżdżających samochodów jest przyzwyczajony, świergot ptak-
ków łowi jednym uchem, drugim słucha dialogu współczesowicz-
ców - aż tu nagle... Omal trupem nie padnie, serce wali mu jak
oszalałe, nogi wrastają w chodnik ze strachu. Co to?! To dźwięk
przeróżający, wibrujący, ni to młot pneumatyczny, ni awaria (spię-
cie) sieci trakcyjnej wysokiego napięcia, straszliwy zgrzyt suche-
go metalu o metal, wrzask dinozaura z odległej epoki. Włosy stają
na głowie i na całym ciele, wnętrzności wywracają się na drugą
stronę, gęsia skórka człowieka okrywa. Co to?! To tylko spuszcza-
ją zapory kolejowe na stacji Ustroń-Zdrój. Myślałem, że to jakaś
awaria, ale miła pani z kolejowego okienka wprowadziła mnie
z błędu. To nowość, innowacja - dźwiękowy szlaban dla niewido-
mych. Czy niewidzący i cała reszta społeczeństwa ma jeszcze stra-
cić słuch? Zamysł może i niezły, ale wykonanie i skutek straszliwy!
Czy nie może to być sympatyczny dla ucha sygnał, który spotyka
się na przejściach dla pieszych? Ktoś tu chyba popełnił błąd -
myślę, że do naprawienia. W przeciwnym wypadku mieszkający
i pracujący wokół ludzie wpadną w obłęd, stracą słuch - w najlep-
szym wypadku ulegnie on przytępieniu lub wystąpią do Kolei
Państwowych o odszkodowanie czy dodatek do płac za pracę
w **niepotrzebnym** i szkodliwym hałasie. Kuracjusze zaś i wczaso-
wicz będą pamiętać Ustroniu nie z pięknych widoków, nowocze-
snych hoteli i czystego powietrza, ale ze straszliwych dźwięków
wydobywających się **kilkadziesiąt** razy dziennie na trasie ich od-
wiecznych spacerów. Czy tego chce miasto o statusie uzdrowi-
ska? Myślę, że za rok, gdy ponownie przyjadę, nie zastanę tych
przykrych niespodzianek i rozwijająca się wiosna nieść będzie ze
sobą tylko piękne odgłosy przyrody.

Proszę o wydrukowanie listu w Waszej ciekawej i poczytnej
gazecie. Może odniesie jakiś skutek? Życzę tego Wam, drodzy
ustrońscy i wszystkim odwiedzającym Was turystom.

Łączę pozdrowienia
Krzysztof Łubczyk
kuracjusz

P.S. Pragnę zaznaczyć, że w moich doznaniach nie jestem odosob-
niony i szerokie grono moich współtowarzyszy zachęciło mnie do
napisania tego listu.



Fot. W. Suchta



Koncert krukowy...

Fot. W. Suchta

ZAPROSZENIE

Koło Polskiego Klubu Eko-
logicznego serdecznie zaprasza
na spotkanie z dr Jackiem Szwe-
do z Katedry Zoologii Uniwer-
sytetu Śląskiego w Katow-
cach, które odbędzie się 19 mar-
ca (czwartek) br. o godz. 17.00
w DW „Leśnik” w Ustroniu-Ja-
szowcu.

Gość opowie o zwierzętach
ginących i zagrożonych wygi-
nięciem z uwzględnieniem ob-
szaru Beskidu Śląskiego.

KONCERT ROCKOWY

Chrześcijańska Fundacja
„Życie i Misja” zaprasza do
objektu przy ul. 3 Maja 14
w Ustroniu na koncert mu-
zyki rockowej, który odbę-
dzie się 21 marca 1998 r.
o godz. 18.00.

W programie udział trzech
zespołów: **Hide, Aslan, Trio**.
Wstęp wolny.

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania dla Zdzisława Jonszty za zorgani-
zowanie wystawy filatelistycznej towarzyszącej obchodom 550-lecia
Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Klemensa oraz wystawy z dzie-
dziny górnictwa ze zbiorów własnych, które były eksponowane
w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

Składa z-ca Burmistrza Miasta Ustronia
Tadeusz Duda

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje niżej wymienionym
ofiarodawcom za dary:

- Alicji Cholewa, która przekazała mundur lotniczy po swym mężu,
- ks. Stanisławowi Dordzie za dawne widokówki i dokumenty,
- Renacie Dawid za imadło z k. XIX w.,
- Bronisławowi Kalkowskiemu za dawne dokumenty.

Dyrekcja SP-2 w Ustroniu serdecznie dziękuje Jerzemu Janu-
szewskiemu za nieodpłatne wykonanie napisów na ścianach odno-
wionej sali gimnastycznej w Klimatycznej Szkole Podstawowej Nr 2
w Ustroniu.

Centrum Handlowe RSP "Jelenica"

Ustroń, ul. 3 Maja 44, tel. 544167

ZAPRASZA DO:

- sklepu **delikatesowego** - oferujemy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodczy
- sklepu **mięsnego** - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywcu Inż. Doblił / bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów; przy zakupach powyżej 300,- zł 7 % upustu
- sklepu **ogólnospożywczego**
- sklepu **warzywno - owocowego** tel. 544-687
- sklepu **chemicznego "ARTCHEM"**
- kwiaciarni **"Róża"** tel. 54-44-55

kupując u nas oszczędzasz swój czas i pieniądze

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 21.00
Delikatesy czynne również w niedzielę w godz. 10.00 - 19.00

Ogłoszenia drobne

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu - KÄRCHER. Tel. 54-38-39.

Znaleziono pierścionek. Kontakt: tel. 54-27-00 w godz. 15-17.

TOMAR - NIERUCHOMOŚCI. Poszukujemy do sprzedaży domów, mieszkań, działek, gospodarstw. Ustroń, ul. 9 Listopada 5e, tel. 54-45-21, 090-366-175.

Kupię mieszkanie M-3 w Ustroniu. Tel. 54-29-00, wieczorem.

Kafelkowanie, długoletnia praktyka. Tel. 54-39-79.

Sprzedam tanio piec kuchenny gazowy, bojler gazowy i małą lodówkę. Tel. 54-46-07.

OPONY - sprzedaż, wulkanizacja, serwis. AUTO-GUM, Janusz Kubala, ul. Lipowczana 12, tel. 54-28-13.

Roboty ogólnobudowlane, dekarstwo i instalacyjne. Tel. 54-44-98.

Silnik audi 1,8, benzyna, sprzedam. Tel. 54-44-98.

Dom przy ul. Wantuły sprzedam. Tel. 54-32-36.

Pielęgniarka podejmie opiekę nad dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 54-20-35.

Sklep sportowy SPORTUS
ogłasza wyprzedaż sprzętu i odzieży zimowej z dużą obniżką cen
Zakupy powyżej 100 zł premiowane są drobnym upominkiem. Ponadto ogłaszamy otwarcie nowego serwisu rowerowego.
Ustroń, ul. Ogrodowa 2 (obok LIBEL)

OPONY - serwis ogumienia AUTO - GUM
Janusz Kubala oferuje:
- opony krajowe i zagraniczne
- usługi wulkanizacyjne
Ustroń, ul. Lipowczana 12
tel. 54-28-13
czynne od 8 do 17, soboty od 8 do 14

Hotel „Muflon” zatrudni pilnie
księgową na 1/2 etatu ze znajomością obsługi komputera.
Zgłoszenia osobiste w dyrekcji hotelu.
USTROŃ, UL. SANATORYJNA 32

PULS ZAPRASZA NA AEROBIK
budynek jilli LO Ustroń, Rynek 4
wtorek, piątek o godz. 18.00

SKLEP ZOOLOGICZNY WSZYSTKO DLA NASZYCH ULUBIENCÓW
- zwierzątka, ryby
- pokarmy firm: BOSH, PURINA, KIDDO
- akwarystyka
PROMOCJA !!!
na puszek KIT-KET i CHAPPY - przy zakupie długopisu i możliwość otrzymania dużego „pieska pluszowego”
Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 9-17 w soboty nieczynne
Ustroń, ul. Daszyńskiego 26 (I piętro)



Zima słaba, ale zapomnieć o sobie nie da...

Fot. W. Suchta



Powrót z weekendu...

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. & K. Heczeko
- wystawa i sprzedaż prac ustronjskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa zdobnictwa bibułowego Ziemi Żywieckiej (od 26.02 do 15.04)
- Wystawa rysunków A. Mleczki
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Wystawa ekslibrisów, medale, grafiki i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)
- Wystawa twórczości Andrzeja Daszka (od 23.03.98).

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczeko

ul. Błaszczaka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488, czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 544997 w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie w godz. 11.00-20.00.

Biurowiec Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 545458

Klub Młodzieżowy - Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” ul. 3 Maja 14, tel. 54-45-22.

IMPREZY

18.03.98 godz. 10.00 Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

20.03.98 godz. 17.00 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci Józefa Pilcha- historyka i publicysty w 85 rocznicę Jego urodzin. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

23.03.98 godz. 17.00 Klub Propozycji: „Od Nowego Jorku do Los Angeles”. Wrażeniami z podróży podzieli się Anna Robosz. Wernisaż twórczości Andrzeja Daszka. Oddział Muzeum, Zbiory Marii Skalickiej.

piątki godz. 16.00 „Podwieczorek przy muzyce wiedeńskiej” Restauracja „Diamant” Szpital Uzdrowiskowy.

SPORT

28.03.98 godz. 10.00 Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej. Sala gimnastyczna Sp-2.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

18-19.III.98 15.30, 19.00, 22.30 Titanic

TYDZIEŃ FILMU POLSKIEGO

20-25.III.98 18.45 Młode Wilki

20.30 Kiler

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

26.III.98 20.30 Titanic

DYŻURY APTEK

Do 21 marca - apteka w Nierodzimiu.

21 - 28 marca - apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00

POSTULATY MIESZKAŃCÓW

W dniu 16.02.1998 r. odbyło się spotkanie Zarządu Osiedla Centrum z mieszkańcami Osiedla Centrum w Ustroniu. Ze strony Władz Miasta Ustronia w spotkaniu uczestniczyli: Przewodniczący Rady Miejskiej Pan Franciszek Korcz, w-ce Burmistrz Miasta Ustronia Pan Tadeusz Duda oraz radni: Pani Halina Rakowska-Dzierżewicz, Pan Jan Szwarc. Mieszkańcy Ustronia zgłaszali nierzadkie ich problemy, które uważam, że powinny być załatwione przez Władze Miasta. Zarząd Osiedla Centrum, jako przedstawiciel Mieszkańców Ustronia, przedkłada zatem poniżej zgłoszone na tym zebraniu i w innych terminach problemy sygnalizowane przez Mieszkańców:

1. W parku Al. Łazarów, jak i wzdłuż rzeki Wisły znajduje się znikoma ilość koszy na śmieci. Po każdym weekendzie, a szczególnie po imprezach w amfiteatrze, w całym rejonie przy koszach zalegają sterty śmieci przez kilka dni zanim zostaną usunięte. Mieszkańcy uważają, że należy usuwać je niezwłocznie.
2. W wielu rejonach Miasta niektórzy mieszkańcy prywatnych posesji (szczególnie przebywających w Ustroniu tylko w weekendy) w ogóle nie zakupili pojemników na śmieci, wykładają odpady w workach foliowych przy drodze, które zalegają po kilka dni są rozdrapywane przez psy. Za pomocą służb komunalnych można jednoznacznie zlokalizować te posesje.
3. Problem złego oświetlenia niektórych ulic w Mieście był już przez mieszkańców sygnalizowany wielokrotnie. Zgłaszane nam braki w oświetleniu występują:
 - a) na ul. Nadrzecznej są braki lamp oraz zepsute dwie lampy,
 - b) należy doświetlić część ul. Spacerowej i Al. Łazarów,
 - c) ul. Jelenica jest bardzo niebezpieczna dla pieszych, należy zainstalować lampy na każdym słupie od ośrodka czasowego „Polmarket” do wjazdu RSP „Jelenica”. Mieszkańcy ul. Jelenica postulują również o budowę chodnika na tej ulicy.
4. Występują braki tablic z nazwami ulic: Asnyka (przy Skłodowskiej) i Wierzbowej.

5. Mieszkańcy ul. Asnyka i Skłodowskiej zgłaszają, że do potoku Młynówka wpuszczane są często nieczystości przemysłowe z „Ustronianski” oraz zgarniane są duże ilości zanieczyszczonego śniegu.

6. Niezbędny jest remont zdewastowanej nawierzchni ul. Myśliwskiej, ul. Źródlanej i dojście do Źródła Karola oraz czytelne informacje o lokalizacji Źródła Karola.

7. Ul. 3 Maja od skrzyżowania z ul. Partyzantów do Muzeum Skalickiej posiada chodnik tylko po jednej stronie i to zdewastowany, praktycznie bez krawężnika. W wielu miejscach, szczególnie przed sklepami parkują na nim samochody. Przed budynkiem nr 48 w porach nocnych i rannych parkują często, również na chodniku samochody ciężarowe z przyczepami. Zajmowanie miejsca na tym chodniku przez samochody stwarza ogromne zagrożenie dla pieszych, którzy zmuszeni są przemieszczać się jezdnią. (Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 47 Kodeksu Drogowego na postój na chodniku mogą się zatrzymywać tylko pojazdy o masie nie przekraczającej 2,5 tony, pod warunkiem, że pozostawiają dla pieszych pas szerokości co najmniej 1,5 m). Postulujemy o wyposażenie istniejących tam znaków drogowych zakazu zatrzymywania się o tabliczki z napisem: „dotyczy także chodnika”.

8. Mostek przez potok Jelenica na ul. Spacerowej powinno się uzupełnić o poręcz ochronną.

9. W Urzędzie Miejskim w Ustroniu został zlikwidowany Wydział Nadzoru Budowlanego. Mieszkańcy skarżą się, że muszą wielokrotnie jeździć do Urzędu Rejonowego w Cieszyń. Wnoskujemy o przywrócenie tego wydziału w Ustroniu.

10. Mieszkańcy postulują również o kontrolę prędkości samochodów na bocznych ulicach miasta.

11. W mieście jest tylko jeden szalet publiczny i to wcześniej zamykany. Ze względu na czasowiczów oczekujących na przystanku autobusowym należałoby zmienić godziny otwarcia na od 6 do 22.

Zarząd nasz oczekuje w imieniu Mieszkańców na zajęcie stanowiska przez Zarząd Miasta Ustronia w ustawowym czasie, z podaniem terminów realizacji poszczególnych problemów.

Za Zarząd Osiedla Ustron Centrum
Lesława Pioskownik - Przewodnicząca

WSTYD

W Jaszowcu - pięknej dzielnicy Ustronia, w której w latach 60-tych wybudowano domy wypoczynkowe, znajduje się tzw. centrum handlowo-usługowe. W skład centrum wchodzi m.in. restauracja, dwie kawiarnie, sklepy, poczta, dom kultury. Wszystkie obiekty ładnie wkomponowane w krajobraz, połączone schodami i tarasami, urządzono fontanny, ustawiono ławki. Można stąd podziwiać piękny widok na masyw Czantorii, Palenicy i dalsze wzniesienia Beskidu Śląskiego. Takie mniej więcej były wizje projektantów i później budowniczych, którzy za ciężkie pieniądze, w trudnych warunkach, wybudowali ten kompleks. W latach swojej świetności czasowicze i często ustroniacy odwiedzali to miejsce i pamiętam, że np. na dancingi można było się dostać tylko po uprzednim zarezerwowaniu miejsca.

Minęło 25 lat. Każdego, kto odwiedzi teraz Jaszowiec czeka przykry widok. Wyraźnie widać, że brak tu ręki gospodarza. Rozsypane są schody i tarasy, rozbite szyby w drzwiach wejściowych do restauracji (na razie jeszcze do środka nie można wejść - ale to tylko kwestia czasu), powyrywane, leżące byle gdzie oprawy oświetleniowe i inne elementy trwałego wyposażenia. Obiekty obok byłej restauracji sprawiają wrażenie, że na rozpoczęty kiedyś remont zabrakło pieniędzy, a może chęci. Natomiast im niżej tym gorzej. W najgorszym stanie znajduje się były dom (nomen omen) kultury. Ustroniacy w średnim i starszym wieku pamiętają jego piękne wnętrza i często organizowane różnego rodzaju imprezy kulturalne... Przez brudne szyby w drzwiach wejściowych można zobaczyć zdewastowane wnętrza salki widowiskowej, a na samym środku malowniczo pofalowany parkiet na który pewnie leje się z góry deszczówka.

Całość stwarza przygnębiające wrażenie. Rodzi się refleksja nad przemijaniem, zdumiewa szybkość i nieodwracalność zniszczeń w obiektach zbudowanych ze stali i betonu. Jednocześnie rodzi się pytanie: czy zrobiono wszystko, by zahamować postępujące zniszczenia i nie dopuścić do dalszej dewastacji? Wielu ustroniaków, szczególnie tych, którzy pamiętają lata dawnej świetności

Jaszowca, chcieliby znać odpowiedź na pytania, które niżej:

- kto jest właścicielem poszczególnych obiektów w centrum
- jakie są aktualne plany dotyczące dalszego losu całego centrum i poszczególnych jego obiektów
- jakie podejmowano i podejmuje się działania, by zahamować postępujące zniszczenia

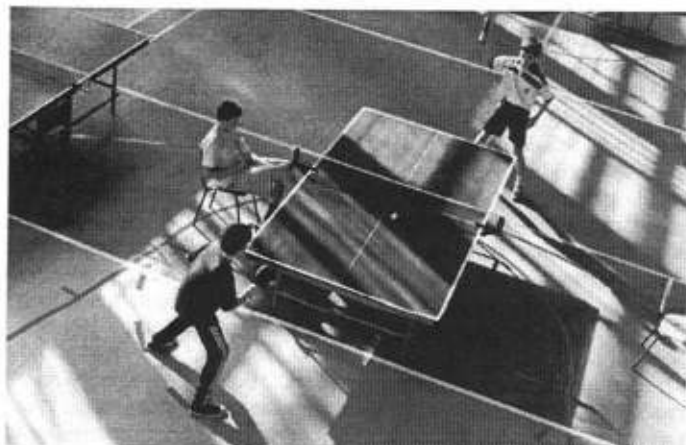
Może temat, który poruszam, nie jest najważniejszy dla przeciętnego mieszkańca naszego miasta, ale uważam (zresztą nie jestem w tym odosobniony), że ruiny w samym centrum znanej w całym kraju dzielnicy wypoczynkowej to całkiem wystarczający powód do wstydu. Zastanawiam się również nad sensem wydawania pieniędzy na dalszą promocję miasta, zachęcania krajan i gości z zagranicy do przyjazdu do naszego uzdrowiska, oferując im takie „atrakcje”. Chyba, że miejsce to nazwiemy skansenem i będziemy pobierać opłaty za wstęp.

Rudolf Krużolek

Treść tego artykułu jest przedmiotem interpelacji skierowanej do Burmistrza Miasta. Myślę, że odpowiedź zamieszczona w GU zainteresuje wielu mieszkańców naszego miasta.



Tak dziś wygląda niegdyś reprezentacyjne wejście do kawiarni w centrum Jaszowca.
Fot. W. Suchta



Tenis stołowy zyskuje w naszym mieście coraz więcej zwolenników.
Fot. W. Suchta

NAJLEPSI W REJONIE

20 lutego w Skoczowie odbył się Rejonowy Turniej Piłki Koszykowej Szkół Średnich. Ustroń godnie reprezentowali uczniowie Zespołu Szkół Technicznych. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: **Bartosz Siwiec** - 67 zdobytych punktów, **Marcin Drukała** - 8 punktów, **Łukasz Kurzok** - 50 punktów, **Piotr Mazur** - 8 punktów, **Grzegorz Czyż** - 4 punkty, **Łukasz Chłopek** - 28 punktów i **Grzegorz Kamiński** - 14 punktów. Pierwsze miejsce ustronscy koszykarze zdobyli po trzech wygranych meczach. Najpierw zmierzli się z chłopakami z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle i pokonali ich 76:34. Również wysoką wygraną ustroniaków - 48:16 - zakończył się pojedynek z uczniami Zespołu Szkół Rolniczych z Międzywiesia oraz ze skoczowskimi licealistami z filii LO im. A. Osuchowskiego - 53:36.

Chłopcy uczący się w ZST grają nie tylko w koszykówkę. 11 marca licznie wzięli udział w zorganizowanych po raz kolejny Mistrzostwach Zespołu Szkół Technicznych w Tenisie Stołowym. Przy pingpongowych stołach zmierzyło się 44 chłopców, wśród których najlepszy okazał się obrońca tytułu mistrzowskiego sprzed roku **Dariusz Krysta** z II klasy technikum. W finale zwyciężył **Bolesława Kłodę** z II klasy technikum. 3. miejsce zajął **Adam Kamieniorz** również z II klasy technikum. (mn)

GODNIE ŻYĆ

Snoci trzeja sie nie dziwać na zle stróny tego naszego żywobycio, jyny sie podziwać na świat inaczej, porozglądać sie po tych sakramynckich nieszczynściach co ludzi tropióm i uznać se, że mógló by być jeszcze gorzjij...

Dyć przeca je zech zdrowy! Moja mie mo rada! Miyszkać móm kaj! Robote móm! Dziecka sóm na swoim! Tóz, co mi jeszcze trzeja? Isto jyny godnie dożyć swojigo czasu, w spokoju umrzeć i dać sie zawiyż na kierchów, do lojców.

Zeszły tydzień pojechali my z mojóm do kamrata, coch go ruski rok nie widziól... Nic sie nie zmiynił, fórt je taki sóm, przybyło mu piynić a dwacet kilo, ubyło mu kapke szkuciny, dziecka mu wyrosły na frelke i fieszaka.

Wyściskali my sie, wycatowali... i czujym, że cosí mi nie pasuje... Łón je jakisi inszy. Łón chromie, ni może stanóc na tóm choróm noge. Se myślym... To sie teraz zacznie narzykani, że jak to łón je biydny, że ani w tyńsa pograć, ani zatańcować, ani do gróniczka pónść, że żodyn go nie lutuje, ale, katać też tam. Chłapieć kwitnie, chichro sie, świat sie mu fórt podobo, żywobyci je piekne... Fórt je taki sóm jako kiesi, fórt sie śmieje, fórt sie cieszy... A jo se już myśłól, że mi bydzie brniól za uszami, że mi bydzie beczól do kragla, nic takigo!

Łón je rod, że żyje.

I taki spoziyrani na świat se muszym zapamiyntać! I fórt se na niego spóminac.

Stary Stańsko z Istebnej prawil, że świat je piekny, jyny mu trzeja rozumieć. I to je to. Ni ma to mardzo po Polsku powiedziane, składnia też mógló by być lepszó, ale to je to.

Jak zech sie tego mojigo kamrata na kóniec spytol, czym mu mogym pumóc, to mi powiedziól, że rzyko rano i wieczór (a łón je luter) coby ludziska nie były taki spórne...

I jyny mie pytol, co bych był dlo ludzi lepszy, niż łóni sóm dlo mnie...

Nie podziwiać takigo Człowieka?

Miycie sie
Wasz Franciek

POZIOMO: 1) umowa między państwami, 4) lipcowa solenizantka, 6) przetarte owoce, 8) port we Francji, 9) wypieki, 10) stoi otworem, 12) nasz kontynent, 13) stado wilków, 14) pręgierz w dawnej Polsce, 15) obmowa, 16) chroni głowę, 17) ćwiczenia relaksujące, 18) angielskie „tak”, 19) zadrapanie, 20) z daniami mlecznymi.

PIONOWO: 1) szkodliwy nałóg, 2) pójście na ugódę, 3) kuzynka dyni, 4) kraina hiszpańska, 5) imię żeńskie, 6) bal maskowy, 7) film z B. Lindą, 11) turystyczne wyrko, 13) namiętne u kobiet.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 31 marca.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 8

MARZANNA

Nagrodę 20 zł otrzymuje **ZBIGNIEW TATARA** z Ustronia, ul. Konopnickiej 42. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeciagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: **Fotokład: PHU „JAKAR”**, Ustroń ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „**INTERFON**” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olczaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.03.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 20.03.98 r.